



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 12 (108) Grudzień 1999

Na ostatnim Zjeździe PTT jeden z delegatów mówił:

„Najważniejszym zadaniem Zjazdu winno być określenie zadań Towarzystwa na przyszłość, na co niestety jest zbyt mało czasu. Niestety nie wszystko, co było dobre przed 10 laty zdaje egzamin w dzisiejszej rzeczywistości i dlatego obecnie wiele w Towarzystwie należy zmienić...”

Odpowiadając na ten apel proponujemy zwołanie na wiosnę Konferencji Programowej PTT, w terminie innym jak posiedzenie Zarządu Głównego, do udziału w której zapraszamy wszystkich członków PTT, także szeregowych; wszystkich którym leżą na sercu sprawy programowe i idee naszego Towarzystwa. Termin i miejsce Konferencji zostaną ustalone na styczniowym posiedzeniu Zarządu Głównego, natomiast już dziś przypominamy PROGRAM PTT uchwalony 10 lat temu, na pierwszym posiedzeniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, wybranego na I Zjeździe PTT, jako punkt wyjściowy do dyskusji na Konferencji.

Postaramy się odpowiedzieć sobie, na ile program ten jest realizowany i na ile przystaje do aktualnej sytuacji.



PROGRAM POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO uchwalony na posiedzeniu Zarządu Głównego PTT w Warszawie dnia 18 listopada 1989 r.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wznawiające swoją działalność po blisko czterdziestu latach nieistnienia zamierza propagować i realizować idee i cele Towarzystwa Tatrzańskiego, a następnie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego działającego do 1950 r., których dorobek, w tym także dla całej kultury narodowej jest wielokierunkowy i znaczący. Tradycję tę zamierzamy odczytywać na nowo, w obecnej rzeczywistości końca XX wieku, który niesie coraz więcej zagrożeń dla środowiska naturalnego i żyjącego w nim człowieka.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie pragnie być organizacją obejmującą całokształt spraw związanych z górami.

Góry stanowią źródło, przyczynę, cel oraz teren działania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Góry posiadają własną specyfikę i własne prawa w nich rządzące - winny być one respektowane przez ludzi prowadzących w nich działalność górską.

Człowiek przestrzegający górskich praw i stosujący się do wynikających z nich nakazów, uprawia działalność górską w sposób najbardziej efektywny, racjonalny i zarazem bezkolizyjny, zapewniający mu bezpieczeństwo,

cd. str. 4

Co słyszeć w numerze: **TATRY SKARBEM WSZYSTKICH POLAKÓW**
„Modernizacja” wyciągu z Hali Gąsienicowej na Kasprowy
Porozmawiajmy o programie PTT



AKTUALNOŚCI

Kapela huculska w Gliwicach

Oddział PTT w Gliwicach wraz z Klubem Pracowników Politechniki Śląskiej zorganizowały 24.10.1999 występ kapeli huculskiej CZEREMOSZ Romana Kumłyka. W marcu ten sam zespół dał występ w Łodzi na zaproszenie Oddziału Karpac-kiego PTT.

Echa spotkania na Chełmie

Po Prezydium PTT na Chełmie i spotkaniu z władzami samorządowymi Myślenic ukazały się relacje w *Kronice Podkrakowskiej Dziennika Polskiego* z 29.11.1999 r i w *Gazecie Myślenickiej nr 24/214*. Opisane zostały zarówno nasze zamierzenia związane z ośrodkiem szkoleniowym PTT jak i czekające problemy związane z jego zagospodarowaniem (np. trudności z wodą).

75 lat istnienia „WIERCHÓW”

Tadeusz Z. Bednarski zamieścił w *Dzienniku Polskim* z 30.11.1999 r. recenzję nowego, 64. rocznika „Wierchów” za rok 1998. I tom „Wierchów”, które zastąpiły Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego, ukazał się w roku 1923. W latach 1939 - 1947 nastąpiła przerwa w ukazywaniu się rocznika. Obecnie „Wierchy” ukazują się jako organ Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK, a redaktorem naczelnym od wielu lat jest Wiesław Aleksander Wójcik.

Nowy rocznik

Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich wydało pierwszy tom „**Rocznika Babiogórskiego**”, zawierającego materiały z ubiegłorocznego sympozjum na temat „Dziedzictwo kulturowe obszaru Babiej Góry”. W zamierzeniach wydawców rocznik ma być periodykiem o profilu popularno-naukowym, zawierającym materiały z dziedziny etnografii, geografii, krajoznawstwa, przyrody, historii i historii sztuki.

Tygodnik Podhalański 45/99
14.11.1999

Rada Naukowa TPN omawia „modernizację” kolejki w Kotle Gąsienicowym

29 listopada 1999 r. w Centralnym Ośrodku Turystyki Górskiej PTTK przy ul. Jagiellońskiej 6/6a w Krakowie odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naukowej Tatrzańskiego Parku Narodowego. Uczestniczyłem w obradach po raz pierwszy jako pełnoprawny członek Rady, właśnie na tym posiedzeniu otrzymałem nominację ministerialną. Szkoda tylko, że zauważono PTT dopiero po naszym monicie w Ministerstwie. Tym bardziej, że kadencja obecnej Rady kończy się 30 stycznia 2000 roku. Miejmy nadzieję, że nominacja będzie powtórzona na kolejną kadencję. Szkoda również, że takie decyzje na najwyższym szczeblu władzy muszą być również „politycznymi”, gdyż po przyznaniu jednego miejsca dla nas, poprzedni Minister automatycznie przyznał dodatkowo jeszcze dwa miejsca w Radzie dla PTTK.

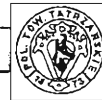
Nasuwa się pytanie, na ile obecna Rada jest naukową, a na ile polityczno-społeczną. Dobrze, że nasz mandat Dyrekcja TPN przyjęła z nieukrywaną radością. Dobrze również, że członkowie „prawdziwie naukowcy” nie poddają się wielu zapędom prestiżowo-biznesowym władz samorządowych gmin otaczających Park i samego Zakopanego.

Tym razem batalia szła o t. zw. modernizację kolejki w Kotle Gąsienicowym. Darujmy sobie szczegóły. Dość, że ta modernizacja, podobnie jak nie tak dawno proponowana odnośnie kolei linowej na Kasprowy Wierch, to zupełnie nowa inwestycja o niewyobrażalnym zasięgu. Jest sprawą oczywistą, że ani Dyrekcja ani doradzący jej członkowie Rady nie są przeciwni faktycznej modernizacji. Ta co obecnie służy jeszcze narciarzom dawno już powinna znaleźć się na złomowisku bądź w muzeum techniki. Jeśli jednak modernizacja ma polegać na zastąpieniu zdolności przewozowej z 395 osób na godzinę obecnie, na 2200 po, to ... Dobrze byłoby zmniejszyć hałas towarzyszący pracy wyciągu czy też zanieczyszczenia chemiczne bądź zniszczenia w czasie niekończących się remontów. Trzeba zauważyć również bardzo pozytywną i otwartą postawę projektantów, zwłaszcza ich ciągle weryfikowanie założeń projektowych pod wymogi przyrodniczo-ochroniarskie. Szkoda tylko, że opinie „biegłych” ekspertów są ciągle nie zadawalające. Wracając jednak do skali inwestycji, rodzi się proste pytanie: jakim sposobem te ponad 2000 osób na godzinę dostanie się w rejon Kotła? Na pewno nie więcej, jak 10% podejździe z Murowańca. A reszta, co jest oczywiste, musi wjechać na Kasprowy koleją. By było to możliwe, trzeba również powrócić do planów znacznej rozbudowy tej kolei. Zatem nie można się zgodzić na takie pseudoinwestycje zmierzające jedynie do wyciśnięcia z Tatr ile się da, no i oczywiście dobrze na tym zarobić.

Z zainteresowaniem zebrani członkowie Rady wysłuchali i omówili plany naukowe TPN, zwłaszcza samodzielnych pracowników naukowych, jak również plany najbliższych inwestycji na terenie Parku realizowanych przez Dyrekcję. Otwartym tematem jest nadal zagospodarowanie terenów byłych basenów kąpielowych w Jaszczurówce, które to TPN odkupił od gminy Zakopane.

Ostatnie posiedzenie Rady Naukowej tej kadencji odbędzie się w styczniu 2000 r.

Krzysztof Kabat



Tatrzański Park Narodowy większości mieszkańców Podhala kajarzy się z komuną. Mało kto pamięta, że ochronę przyrody w Tatrach zapoczątkował hr. Władysław Zamojski jeszcze przed I wojną światową, a w okresie międzywojennym nad utworzeniem Parku Narodowego pracowało Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Dyskusyjne spojrzenie na sprawę własności w Tatrach, w oparciu o wybrane fakty historyczne, prezentuje autor zamieszczonego niżej tekstu.

Tatry skarbem wszystkich Polaków

Kiedy w 1869 roku Klementyna Homolascowa sprzedawała tak zwane „Państwo Zakopane i Białkę” niemieckiemu bankierowi Eichbornowi-za 400 tys. złotych reńskich, mała wioska pod Gubałówką nie bardzo się liczyła. Była już wprawdzie parafia i słynna karczma ze słupem w środku sali, do którego wchodzący górale wbijali ciupagi, bo pijąc piwo czy okowitę nie wolno było jej mieć przy sobie. Tu schodzili się po pracy robotnicy huty Kuźnice, kuźni i zakładów walcowniczych, które stały wzdłuż drogi do Kuźnic (dziś ul. Przewodników Tatrzańskich). Przychodzili tu również górnicy z kopalń rudy i wozacy, którzy rudę Drogą pod Reglami wozili do Kuźnic, a czasem wyroby żelazne aż do Krakowa.

Produkcja żelaza zatrudniała ok. 500 osób i dla wielu Podhalań była podstawą utrzymania. Kończyła się ruda, w reglu wycięto na węgiel drzewny prawie wszystkie twarde drzewa, a i miękkiego sporo ubyło. Malafa produkcja żelaza. Ostatecznie huta Kuźnice stanęła w 1880 roku. Nowy właściciel Państwa Zakopane i Tatr, który w posagu żony dostał ten majątek, zaczął szybko, w oparciu o stare ujęcia wody, rozbudowywać dwie papiernie. Lasy tatrzańskie topniały w oczach. Gole zbocza stały się przyczyną wielkiej powodzi, która narobiła olbrzymich szkód. W tym czasie zaczęły się odzywać coraz liczniejsze głosy ludzi, wołające: „Te góry to dobro ogólnopolskie. Trzeba je ratować i wykupić z rąk berlińskiego fabrykanta.”

Była to doskonała okazja, Magnus Peltz bankrutował. Zawiano towarzystwo, które zbierało pieniądze na wykupienie Tatr dla całego społeczeństwa polskiego. Trudno jednak było zebrać kwotę potrzebną do licytacji. Działacze społeczni (tak byśmy ich dziś nazwali) zaczęli szukać wśród polskich magnatów kogoś, kto stanąłby do licytacji. Zgodził się hrabia Władysław Zamojski, syn generała z powstania listopadowego, wielki patriota. W 1889 roku licytację wygrał kupując wylesione, zrujnowane Tatry i Zakopane za 460 002 zł reńskie i 3 centy. (Po licytacji matka hrabiego napisała do siostry. „Dobrze, że się uratowało ten polski klejnot”).

Ostatnim konkurentem w licytacji był handlarz drewnem z Nowego Targu, Jakub Goldfinger. Mówiło się, że stanął on do przetargu mając za plecami pruskiego księcia Hohenlohe, właściciela Jaworzyny Spiskiej, który miał apetyt na Zakopane, sporą część Tatr Polskich, a przede wszystkim na Morskie Oko. Dlatego spór o tę najpiękniejszą dolinę tatrzańską wybuchł niebawem między dwoma magnatami. Po dwóch stronach stanęli ludzie, o zupełnie innych poglądach. Jeden chciał zachować dla przyszłej Polski najpiękniejszą część Tatr, a drugi, jak tylko mógł, powiększał swój majątek i zyski z niego płynące. Jeden kazał zalesiać wytrzebione przez poprzednich właścicieli setki hektarów lasów, modernizował Zakopane i przeforsował budowę linii kolejowej, bo chciał by Tatry i Zakopane były ośrodkiem wypoczynku wszystkich Polaków, a biedni górale mieli z czego żyć. Drugi urządził w Jaworzynie wielki zwierzyńiec, sprwadzał doń wszystkie atrakcyjne zwierzęta łowne, nawet bizona i organizował olbrzymie polowania dla niemieckich i węgierskich arystokratów.

W 1909 roku trudny międzynarodowy proces o Morskie Oko wygrał hr. Władysław Zamojski. Dzięki temu w czasie wyznaczania granic po I wojnie światowej Morskie Oko zostało w Polsce. (Niechże dziś wszyscy, którzy korzystają z uroków tej doliny lub na ruchu turystycznym nieźle zarabiają, pamiętają o tym).

W odrodzonej Polsce Władysław Zamojski utworzył z całego swojego majątku w 1924 r. Narodową Fundację Zakłady Kórnickie. Jej częścią były Tatry, gdzie już w tym czasie zaczęto prowadzić gospodarkę ochronną. W 1933 r. skarb państwa odkupił od Fundacji Kórnickiej tatrzańską część własności, czyli 6.538 ha. Był to początek tworzenia Parku Narodowego w Tatrach. Tę ideę popierało od lat wielu Polaków, a już w 1924 r. omawiano koncepcję dwóch parków: polskiego i słowackiego.

W 1934 r. państwo odkupiło od hr. J6-

zefa Uznańskiego całość jego posiadłości w Tatrach. Równocześnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, korzystając z dotacji państwowych, wykupywało własności i serwityuty od drobnych właścicieli i do 1939 roku zgromadziło 1600 ha.

W 1954 r. Uchwałą Rady Ministrów utworzono na obszarze 21.400 ha Tatrzański Park Narodowy. Powstał on przy ogólnopolskim poparciu. Własność państwa stanowiło 11.900 ha, własność PTT 1.600 ha, gospodarstwa 8 gmin uprawnionych - 2.500 ha, a w rękach prywatnych indywidualnie pozostawało 4.900 ha.

W 1960 r. rozpoczął się obowiązkowy, nie zawsze sprawiedliwy wykup własności prywatnej. Zakończył się w 1978 r. Ponad 90 procent właścicieli wzięło pieniądze.

Dzisiaj niektórzy spadkobiercy dawnych właścicieli, przekonanych, że zostali pokrzywdzeni finansowo, urządzają przy każdej okazji krzykliwe demonstracje, które niczego nie rozwiązują, bo TPN istnieje, rozwija się i jest coraz bardziej popularny w Polsce, czego dowodem jest ilość turystów i gości liczona w milionach, a miliony gości to dziesiątki milionów złotych pozostawionych na Podtatrze.

Widać to w rozbudowie takich miejscowości jak Zakopane, Bukowina, Murzasichle, Małe Ciche, Żab, Kościelisko i inne w ostatnich 45 latach. Tatrzański Park Narodowy to niezły interes dla aktywnych mieszkańców Podtatrza. Naturalnie, są tacy, którzy czują się pokrzywdzeni przy wyplacie odszkodowań. Ci powinni wystąpić na drogę sądową i domagać się dopłaty do otrzymanego odszkodowania, ale krzyki, transparenty nawet przy okazji najważniejszych imprez niczego nie załatwią, bo Tatrzański Park Narodowy zgodnie z wolą całego społeczeństwa polskiego będzie dalej istniał, a dla kilkudziesięciu spadkobierców nikt nie wydrze kawałków ziemi z jednolitej akceptowanej przez wszystkich całości.

Adam Liberak



Program PTT ciąg dalszy ze str 1

dający radość i zadowolenie, a równocześnie nie zagrażający naturalnym, przyrodzonym wartościom gór. Inne poczynania poświęcone górcom winny stanowić działalność pochodną, rozwijającą przedstawione powyżej zasady.

Zasady te przyświecać będą Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu, skupiającemu miłośników gór, którzy nie chcą być jedynie konsumentami ich wartości, natomiast pragną poświęcić swoje siły duchowe i fizyczne oraz swój czas, dla działań związanych z górami i dobrze służących górcom. Działania te winny być skierowane przede wszystkim na ochronę przyrody i krajobrazu gór, a także na ochronę wartościowych elementów kultury duchowej i materialnej ludności zamieszkującej ziemie górskie. Ochronę gór zamierzamy umiejętnie godzić z racjonalnym ich udostępnieniem.

Góry są dobrem ogólnym, nie mogą być traktowane jak własność niczyja. Gospodarowanie i działania w górach muszą być oparte o rzetelne zasady prawa. Poszanowanie praw natury jest powinnością wszystkich obywateli.

Szczególną troską Polskie Towarzystwo Tatrzańskie winno otoczyć Tatry - jedyne nasze góry o charakterze alpejskim. Tatry, będące dobrem ogólnonarodowym, a jednocześnie najcenniejszym naszym parkiem narodowym, winny być chronione w sposób szczególny. Ich wartości nie mogą być bezkarnie dewastowane przez pozbawione elementarnych zasad etycznych i estetycznych grupy nacisku; nie mogą być także przedmiotem kupczenia ze strony różnych, działających bez skrępowań i wyłącznie z myślą o własnym zysku, grup interesów.

Program nasz zamierzamy realizować następująco:

1. Propagować będziemy turystykę indywidualną - letnią i zimową, a tym także turystykę narciarską. Chcemy być dla innych przykładem we właściwym zachowaniu się w górach. Nowych, szczególnie młodych ludzi, zamierzamy wprowadzać w góry na zasadach koleżeństwa i partnerstwa, przekazując im posiadaną wiedzę i doświadczenie. Za najbardziej naturalną i wychowawczą uznajemy turystykę rodzinną, sprzyjającą zarówno pogłębieniu więzi rodzinnej jak i wpojeniu właściwego stosunku do gór.
2. W swej działalności będziemy kłaść duży nacisk na propagowanie zasad bezpiecznego poruszania się po górach. W tym celu zamierzamy współpracować z Górskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym oraz kołami przewodników górskich i wspierać ich działalność.
3. Będziemy kłaść również nacisk w swej działalności na skuteczne poczynania związane z ochroną przyrody i krajobrazu gór, tworzyć kompetentne grono opiniotwórcze i opiniodawcze w tej problematyce,

przyczyniać się do ujawniania i propagowania wyników badań ekologicznych. W tym celu zamierzamy współpracować z dyrekcjami górskich parków narodowych i krajobrazowych, a także z innymi instytucjami i organizacjami zajmującymi się ochroną przyrody i środowiska.

4. Zamierzamy tworzyć własną bazę noclegową w górach poprzez zagospodarowywanie opuszczonych szafasów i innych stylowych budynków. Nie będziemy natomiast popierać budowy obiektów, zwłaszcza kłócących się z górskim krajobrazem. Dbać będziemy o istniejące już schroniska górskie oraz wpływać na wytworzenie w nich atmosfery właściwej dla turystyki górskiej z prawdziwego zdarzenia. Schroniska powinny służyć turystom, nie powinny mieć natomiast charakteru hoteli, domów wczasowych czy okazjonalnych miejsc noclegowych dla przygodnej klienteli. Zabiegać będziemy o wyposażenie schronisk w oczyszczalnie ścieków i inne urządzenia zapobiegające ich szkodliwemu oddziaływaniu na otoczenie.
5. Towarzystwo jest przeciwne turystyce masowej, zwłaszcza w Tatrach i innych górskich parkach narodowych i rozbudowie wszystkiego, co jej służy (nowe kolejki, wyciągi, drogi, hotele itd.). Dlatego jesteśmy także za rozproszeniem bazy turystycznej w górach oraz za zmniejszeniem koncentracji ruchu turystycznego w określonych rejonach. Nie zamierzamy organizować wyjazdów w góry w dużych grupach. Nasze okolicznościowe spotkania górskie będziemy realizować na zasadzie indywidualnych dojazdów i powrotów prowadząc działalność górską w niewielkich zespołach.
6. Zamierzamy aktywnie współdziałać w projektowaniu, realizacji i użytkowaniu górskich szlaków turystycznych oraz współpracować z innymi organizacjami turystycznymi, w tym głównie z ludźmi zajmującymi się przewodnictwem górskim.
7. Górskie granice nie powinny dzielić narodów i państw, lecz winny być szlakami braterstwa i solidarności z sąsiadami, a także rodakami żyjącymi po drugiej stronie gór, w innym państwie. Pragniemy nawiązywać kontakty, spotykać się z ludźmi gór sąsiadujących z nami państw, współpracować z organizacjami o podobnym profilu, a przede wszystkim zabiegać o zawarcie konwencji turystycznej z tymi państwami. Zamierzamy również nawiązać współpracę z innymi związanymi z górami organizacjami narodowymi i międzynarodowymi.
8. Szczególną fascynację w zetknięciu z górami wzbudzają mieszkańcy gór, w górach realizujący swoje życie, tworzący niepowtarzalne wartości kulturowe. Będziemy więc szczególnie popierać i promować autentyczną twórczość ludu góralskiego.



9. Działać będziemy nie tylko w górach, ale również w miejscach swego zamieszkania, organizując prelekcje, dyskusje o tematyce górskiej, wystawy, spotkania z twórcami ludowymi i specjalistami zawodowo zajmującymi się problematyką górską, a także życie klubowe naszych środowisk w kołach i organach terenowych. Zamierzamy też organizować spotkania ogólnopolskie.
10. Zamierzamy prowadzić własną działalność wydawniczą, służącą m.in. popularyzowaniu naszych założeń programowych. Będziemy również popierać, inspirować i promować wszelkie wydawnictwa związane z górami (literackie, naukowe, kartograficzne, niezależne raporty, inicjatywy społeczne).
11. We wszystkich swych działaniach zamierzamy opierać się na wiedzy zgromadzonej dotychczas w wyniku przeprowadzonych badań naukowych oraz obserwacji fizjograficznych i innych. Będziemy dążyć do podejmowania nowych oraz intensyfikacji już prowadzonych obserwacji i badań, obejmujących możliwie szeroki zakres zagadnień związanych z górami. Skupić chcemy w swoich szeregach ludzi kompetentnych, z którymi opinią można się będzie liczyć.
12. Dążyć będziemy do stworzenia społecznej bazy finansowej dla wspierania tak poczyniń zmierzających do ochrony, jak i należytego zagospodarowania i udostępniania gór. Proponujemy stworzenie fundacji na rzecz gór „Pro Tatra”. Zabiegać będziemy o pozyskiwanie dla niej sponsorów tak krajowych i zagranicznych. Będziemy inspirować i popierać działalność gospodarczą, szczególnie związaną z produkcją ekwipunku i sprzętu turystycznego, a także wydawniczą, z której odpowiednie środki byłyby przeznaczone na cele związane z górami.

Program został opublikowany w piśmie „Wołanie” nr 3(7) z maja 1990.

Zapraszamy zatem wszystkich do udziału w Konferencji, a także do ustosunkowania się na łamach „Co słyhać?” do przyjętych 10 lat temu założeń programowych

Chrońmy torfowiska orawsko-podhalańskie

Pan Jerzy Zembrzuski z Zakopanego, przedstawiciel Ligi Ochrony Przyrody tak mówił na ostatnim Zjeździe PTT o potrzebie ochrony torfowisk orawsko-podhalańskich:

Jeszcze jest jedna sprawa - Orawa. Kiedy tworzone Tatrzański Park Narodowy, Babiogórski Park Narodowy i Pieniński Park Narodowy, w jednym dniu, jednym przepisem prawa, a później pojawił się Park Gorczański, nie patrzano pod nogi. Patrzano na łańcuch Tatr widoczny z Orawy, na Babią Górę, na lesiste Gorce. Tymczasem tam, w samym środku, pomiędzy Tatrami i Babią Górą istnieją obszary torfowiskowe unikalne w skali europejskiej i ulegają gwałtownemu, coraz szybszemu zniszczeniu. Są one własnością prywatną i dlatego ci, którzy interesowali się ochroną przyrody musieli je omijać...



Tymczasem są różne przeciwne działania ich ochronie - chęć zysku, ambicje jak i pewne otumanienie...Tą sprawę mogą rozstrzygnąć tylko władze państwowe polskie, władze ochrony przyrody, przy pomocy środków jakie państwo ma i mieć powinno i poprzez odpowiednie działania. Dlatego w imieniu Ligi Ochrony Przyrody prosiłbym o rozważenie, czy nie wystosować do polskich władz ochrony przyrody apelu o to, żeby władze te podjęły sprawę objęcia ochroną torfowisk orawsko-podhalańskich. Jak napisała Komisja Państwowej Rady Ochrony Przyrody są one wartością zasługującą na park narodowy. Ale nie o to już chodzi. To kwestia przyszłości, kiedy czasy zmądrzeją, będą mniej drapieżne, mniej chwiejne, bez takiej pogoni za pieniądzem. Ale na dziś, aby objąć je taką ochroną, aby mogły przetrwać. Te 1000 ha to ostatnia reprezentacja czarnej Orawy, Borów Nowotarskich, przez które król Sobieski prowadził wojska polskie na Wiedeń... gdzie wojsko grzęzło w czarnych mokradłach. Są takie opisy. Również Staszic opisywał zielone sióła wśród dymów, to płonęły podpalane torfowiska. Te, których już dzisiaj nie ma...

Aby zapoznać się bliżej z tematem zaprosiliśmy pana Zembrzuskiego na spotkanie Oddziału Krakowskiego PTT, które odbyło się 30. 11.1999 r. Tak jak oczekiwaliśmy prelegent zapoznał nas problemem pokazując torfowiska na wielu przeźroczeniach i zdjęciach. Obok jedno ze zdjęć pokazujące eksploatację torfowisk.



AKTUALNOŚCI

Góry polskie w malarstwie

to temat tegorocznego sympozjum Komisji Turystyki Górskiej PTTK, które odbyło się 4 grudnia 1999 r. w sali konferencyjnej Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie. Na program sympozjum złożyło się osiem referatów (dałam radę wysłuchać połowę z nich) i dwie towarzyszące wystawy malarstwa górskiego Marety Małgorzaty Szpunar z Krakowa i Stanisława Smreka z Oświęcimia. Trzecim z referentów był Grzegorz Niewiadomy, prezes Oddziału PTT w Gdańsku, który mówił o najstarszych polskich pejzazach tatrzańskich. Najbardziej **podobały** mi się rzucone na ekran pejzaże tatrzańskie Wojciecha Gersona. Czego nie wysłuchałam, mogłam doczytać, gdyż wszystkie referaty zostały opublikowane w ładnym wydawnictwie, na kredowym papierze, z barwnymi reprodukcjami obrazów.

Małopolska - obszar ekologicznie chroniony

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski zorganizowało 6 grudnia 1999 r. w Krakowie konferencję na ten temat z udziałem nowego Ministra Ochrony Środowiska Antoniego Tokarczuka. Mimo zaproszenia nie było nam dane posłuchać jak ta ochrona ma być w Małopolsce realizowana.

Krzysztof Gardaś zdobył Kilimandżaro

29-letni niepełnosprawny alpinista z Żywca w towarzystwie Marcina Dudka z Krakowa wspiął się na najwyższy szczyt Afryki (5895 m n.p.m.). Wejście zajęło im pięć dni, co jest całkiem dobrym wynikiem.

Dziennik Polski 13.12.1999

PREZENTUJEMY NASZE ODDZIAŁY

ODDZIAŁ PTT W ŻYWCU

Oddział PTT w Żywcu kończy pierwszy rok samodzielnej działalności. Powstał na bazie działającego od 1995 roku Koła PTT przy Oddziale w Bielsku-Białej. Na dziś Oddział liczy 51 członków. Działa w dwóch kołach - w kole w samym Żywcu oraz w szkolnym kole przy Szkole Podstawowej w Siennej i Gimnazjum w Twardorzecze. Prezesem jest kol. Marian Kaszukur.

Oddział realizuje w ciągu roku trzy cykliczne imprezy:

- Rajd narciarski „Pilsko - Żywiec” (jeszcze niezbyt spopularyzowany),
- Spływ kajakowy w lipcu - w tym roku „Drwęca 99” (spływy cieszą się wielkim powodzeniem),
- Spotkania tatrzańskie w sierpniu - kilkudniowe, rodzinne - w tym roku w Rączkowej Dolinie na Słowacji.

Do tego dochodzą indywidualne i grupowe wycieczki w góry, w które łatwo się wybrać mieszkając w Żywcu. Wędrując po swych domowych górach obserwują, jak giną szałas pasterskie. Ratowanie szałasów chcieliby realizować jako jeden z celów swej działalności. *Ratujmy szałas - piszą - nie róbmy z nich domków letniskowych. Zabezpieczmy je, a może powstać sieć wspaniałych przystani w górach!* Można temu tylko przyklasnąć. Niestety, największą przeszkodą jest brak pieniędzy, choćby na wykup tych szałasów. A miejscowi sprzedają je tym co pieniądze mają lub wynajmują na lato.

Cieszy ich praca z młodzieżą, uważają że młodzieży potrzebne jest poczucie przynależności do większej całości. A może by tak zorganizować spotkanie kół młodzieżowych PTT?

Koledzy z Żywca nadrukowali **ciemnozielone koszulki odznaką organizacyjną PTT i napisem na plecach POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE (nadruk biały)**. Otrzymałam taką wzorcową koszulkę i zademonstruję ją na posiedzeniu Zarządu Głównego. Koledzy chętnie zbiorą zamówienia i zajmą się rozprawdzeniem koszulek po innych Oddziałach. Kupujemy tę inicjatywę.

KOMUNIKAT

Wiceprezes Maciej Zaremba informuje, że w myśl nowej ustawy o usługach przewodnickich z 29.08.1997 **do prowadzenia wycieczek upoważnieni są wyłącznie przewodnicy turystyczni**. Obecnie funkcja przewodnika GOT PTT ogranicza się jedynie do potwierdzania udziału w wycieczkach osobom zdobywającym GOT PTT.

KALENDARZ POD CHOINKĘ

Oddział PTT w Bielsku-Białej proponuje zbiorowy zakup bardzo ładnego kalendarza ściennego na rok 2000 w formacie 32 x 52 cm, 13-planszowego pt. **PEJZAŻE TATRZAŃSKIE** z nadrukiem reklamowym naszego Towarzystwa. Autorami zdjęć są Agnieszka i Włodek Bilińscy. Cena jednego kalendarza z nadrukiem wyniesie 15 zł. Aby zamysł zrealizować musimy zamówić minimum 100 sztuk. Koledzy z Bielska rozestali już pismo do wszystkich Oddziałów i oczekują pilnie na zamówienia

Wydaje: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie

Redakcja: Barbara Morawska-Nowak

Adres redakcji ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW, e-mail: morawska@if-pan.krakow.pl, tel. 634-05-89